

Sygnatura akt II AKa 313/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Wojciech Kociubiński

Sędziowie: SSA Stanisław Rączkowski (spr.)

SSA Andrzej Kot

Protokolant: Iwona Łaptus

przy udziale prokuratora Prokuratury Regionalnej Zbigniewa Jaworskiego

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2016 r.

sprawy **M. W.**

oskarżonego z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 6 lipca 2016 r. sygn. akt III K 32/16

**I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;**

**I. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. B. 600 zł tytułem wynagrodzenia nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł tytułem zwrotu VAT, a także zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. B. 174,10 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu na rozprawę przed sądem odwoławczym;**

**I. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.**

## UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Kędzierzynie-Koźlu oskarżyła M. W. o to, że:

w dniu 8 października 2015 r. w K. w domu przy ul. (...), działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia J. K., przy użyciu noża oraz w inny nieustalony sposób, spowodował u niego obrażenia ciała w postaci krwiałków okularowych obustronnych i wylewu podspojówkowego oka prawego, niewielkiej rany tłuczonej lewego łuku brwiowego, ograniczonych i nielicznych otarć naskórka na grzbiecie, ograniczonych pojedynczych podbiegnięć krwawych powłok miękkich czaszki, lewego przedramienia, tkanki podskórnej klatki piersiowej, grzbietu i lewego nadgarstka, niewielkiej rany ciętej palca 1 ręki prawej, otarcia naskórka i niewielkiej rany na kolanie prawym, drobnych otarć naskórka na palcach stóp, a także rozległej rany ciętej całej grubości skóry szyi po stronie lewej z powierzchownym, miejscowym nacięciem mięśni szyi oraz rany klutej lewej strony szyi z kanałem biegnącym przez tkanki szyi od strony lewej do prawej, drążącym do jamy krtań, które to obrażenia szyi skutkowały jego zgonem

**tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.**

Sąd Okręgowy w Opolu wyrokiem z dnia 6 lipca 2016 r. o sygn. akt III K 32/16 :

I. w miejsce zarzucanego czynu opisanego w części wstępnej wyroku uznał oskarżonego **M. W.** za winnego popełnienia tego, że w dniu 8 października 2015 r. w K. w domu przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J. K., przy użyciu noża spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rozległej rany ciętej całej grubości skóry szyi po stronie lewej z powierzchownym, miejscowym nacięciem mięśni szyi oraz rany klutej lewej strony szyi z kanałem biegnącym przez tkanki szyi od strony lewej do prawej, drążącym do jamy krtani, które to obrażenia szyi i krwawienie z nich skutkowały jego zgonem, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. skazał go na karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności, przy czym na podstawie art. 77 § 2 k.k. zastrzegł, że oskarżony może zostać warunkowo zwolniony po odbyciu co najmniej 10 (dziesięciu) lat z orzeczonej kary;

II. na podstawie art. 44 § 1 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża przechowywanego w Magazynie (...) Sądu Okręgowego w Opolu pod nr 6/16 poz. 4 księgi depozytów rzeczowych;

III. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił oskarżonemu dowody rzeczowe w postaci spodni typu moro, bezrękawnika i butów – przechowywane w Magazynie (...) Sądu Okręgowego w Opolu pod nr 6/16 poz. 1-3 księgi depozytów rzeczowych;

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary zaliczył oskarżonemu okres jego tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 08.10.2015 r. do dnia 06.07.2016 r.;

V. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. B. kwotę 1.402,20 zł, w tym 262,20 zł jako 23% stawkę podatku VAT, tytułem opłaty za nieopłaconą obronę oskarżonego z urzędu w postępowaniu przygotowawczym i przed sądem pierwszej instancji;

VI. na podstawie art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty kosztów sądowych, w tym od opłaty, poniesionymi w sprawie wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył obrońca z urzędu oskarżonego. Zarzucił :

I. Obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. art. 7 k.p.k., 410 k.p.k. i 92 k.p.k. poprzez pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, przez co dowolna a swobodną, która skutkowałą uznaniem oskarżonego winnego zarzucanego mu czynu, pomimo iż :

- przedstawione przez oskarżyciela dowody nie przesądzają w sposób jednoznaczny o winie i sprawstwie oskarżonego,

- świadkowie zeznający w niniejszej sprawie nie byli bezpośrednimi uczestnikami zdarzenia, ich relacje w większości były pośrednie, informacje czerpali od samego oskarżonego, który w chwili zdarzenia był w stanie upojenia alkoholowego,

- funkcjonariusze zeznawali rozbieżnie w postępowaniu przygotowawczym i postępowaniu jurysdykcyjnym nie byli w stanie wyjaśnić pojawiających się wątpliwości co do czasu, miejsca i sposobu wskazania przez pokrzywdzonego J. K. sprawcy jego ugodzenia nożem,

- nie ustalono rzeczywistego przebiegu zdarzenia w szczególności nie wykluczono, że pomiędzy pokrzywdzonym, a oskarżonym nie doszło do bójki w wyniku, której J. K. doznał obrażeń ciała skutkujących jego zgonem,

- nie ustalono motywacji oskarżonego, a także zamiaru pozbawienia J. K. życia,

- na wykrytym narzędziu zbrodni nie znaleziono odcisków palców oskarżonego i jego śladów biologicznych,

- Sąd I instancji nie wziął pod uwagę zachowania sprawcy, który w celu udzielenia pomocy pokrzywdzonemu wezwał pogotowie ratunkowe i policję, a także, że konsekwentnie w toku całego postępowania nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu,

- Sąd zbagatelizował okoliczność, że w chwili zdarzenia zarówno oskarżony jak i pokrzywdzony byli w stanie skrajnego upojenia alkoholowego.

Powyższe okoliczności Sąd I instancji winien uwzględniając oceniając zgromadzony materiał dowodowy i przesądając w skarżonym wyroku o winie i sprawstwie oskarżonego.

2. art. 410 k.p.k. i 92 k.p.k. poprzez pominięcie istotnych okoliczności:

a. pominięcie okoliczności, że w czasie udzielania pokrzywdzonemu pomocy przez zespół pogotowia ratunkowego, a także w chwili transportu pokrzywdzonego do karetki pogotowia, z pokrzywdzonym J. K. nie było kontaktu, co wynika bezpośrednio z przeprowadzonych dowodów, a to:

- z zeznań złożonych przez ciotkę pokrzywdzonego W. N., z których wynika, iż w chwili, gdy pokrzywdzonemu udzielana była pomoc, był on w takim stanie, że nawet świadka nie rozpoznał,

- z zeznań złożonych przez funkcjonariusza lekarza J. M., z których wynika, że z pokrzywdzonym nie było logicznego kontaktu więc, zdaniem świadka, nie kontaktował się on ani z zespołem pogotowia ratunkowego, ani z policjantami,

- z opinii specjalisty medycyny sądowej lek. H. S., z której wynika, że pokrzywdzony był przytomny, ale bez kontaktu (pkt III opinii) – nie było możliwe aby pokrzywdzony zrozumiał pytanie policjantów i zidentyfikował sprawcę.

Tym samym pominięcie przez Sąd I instancji powyższych okoliczności opisanych przez świadków skutkuje nieprawidłowym przyjęciem, że pokrzywdzony J. K. w trakcie udzielania mu pomocy medycznej w obecności funkcjonariuszy policji wskazał im sprawcę doznanych uszkodzeń ciała.

b. pominięciu okoliczności, że pokrzywdzony w chwili rzekomego wskazania na oskarżonego, jako sprawcy doznanych mu obrażeń, był skrupowany pasami zabezpieczającymi, przez co że nie mógł on wykonać ruchu ręką wskazującego na oskarżonego jako na sprawcę zadanych mu obrażeń,

c. okoliczności, że na nożu zabezpieczonym na miejscu zdarzenia, będącym prawdopodobnie narzędziem, którym zadano pokrzywdzonemu obrażenia ciała, nie zostały zabezpieczone odciski linii papilarnych oskarżonego, przy czym przyjęta przez Sąd I instancji ocena, jakoby ślady te zostały przez oskarżonego zamaskowane lub usunięte nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania, a to dlatego, że :

- po pierwsze, przyjmując, że oskarżony miał zamiar zatrzeć ślady, to z pewnością nie ograniczyłby się jedynie do śladów na nożu, a próbowałby zatrzeć także inne ewentualne dowody np. ślady krwi,

- po drugie, myjąc nóż w celu zatarcia znajdujących się na nim śladów, zmyte zostałyby także inne znajdujące się na nożu ślady, tj. krew oraz włos pokrzywdzonego, te natomiast się zachowały.

3. art. 7 k.p.k. poprzez ukształtowanie przekonania Sądu na podstawie wybranych, a nie wszystkich dowodów, ocenianych dowolnie, a nie swobodnie z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, polegającego na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż pokrzywdzony w czasie transportu go do karetki pogotowia, zapytany o to kto spowodował, u niego obrażenia ciała wskazał jednoznacznym gestem na oskarżonego jako sprawcę zadanych mu ciosów, podczas gdy zeznania świadków w tym zakresie nie są spójne, a nie raz wzajemnie się wykluczają, gdyż:

- z zeznań złożonych przez pielęgniarkę J. D. wynika, że pomimo, iż znajdowała się w bezpośredniej bliskości pokrzywdzonego, nie pamięta ona jakoby policjanci pytali pokrzywdzonego, skąd ma obrażenia ciała oraz kto mu je zadał, a także czy pokrzywdzony wykonywał jakiegokolwiek gesty w stronę oskarżonego;
- z zeznań złożonych przez świadka W. N. złożonych w postępowaniu przygotowawczym wynika, iż w chwili gdy pokrzywdzonemu udzielana była pomoc, był w stanie uniemożliwiająącym rozpoznanie konkretnej osoby,
- z zeznań złożonych przez funkcjonariusza policji J. M. wynika, że z pokrzywdzonym nie było logicznego kontaktu, więc raczej nie kontaktował się on ani z zespołem pogotowia ratunkowego, ani z policjantami,
- zeznania obecnych na miejscu zdarzenia funkcjonariuszy Policji T. Z. i M. P. są niekonsekwentne, przez co także niewiarygodne, mimo tego Sad uznał je za wiarygodne mogące stanowić podstawę ustalenia stanu faktycznego,
- z opinii specjalisty medycyny sądowej lek. H. S. wynika, że pokrzywdzony w czasie udzielania mu pierwszej pomocy medycznej był przytomny, ale bez kontaktu (pkt III opinii).

Powyższe prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji nie prawidłowo ocenił zeznania wyżej wskazanych świadków.

4.art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań policjantów T. Z. i M. P. poprzez nieuzasadnione uznanie, że zeznania świadków w zakresie dotyczącym wskazania oskarżonego jako sprawcy zadanych ran przez pokrzywdzonego są wiarygodne, jednoznaczne i nie budzą wątpliwości, w sytuacji gdy zeznania tych świadków są niekonsekwentne i niespójne; ocena tychże zeznań, jako głównego dowodu – prezentowanego przez oskarżyciela – w niniejszej sprawie, winna być poddana wnikliwej konfrontacji z innym materiałem dowodowym zebrany w przedmiotowym postępowaniu, ponadto należało zwrócić szczególną uwagę na ich konsekwentność i zgodność co do zasady oraz szczegółów w kolejnych relacjach składanych w różnych fazach postępowania – w tym zakresie Sąd Okręgowy nie czyni wymaganych ocen gdyż;

a. świadek M. P. w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że pokrzywdzony potwierdził sprawstwo oskarżonego skinięciem głowy, natomiast w postępowaniu przed Sądem I instancji świadek zeznał, że pokrzywdzony transportowany do karetki pogotowia wskazał sprawcę ręką;

b. świadek T. Z. w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że pokrzywdzony na pytanie o sprawcę zadanych mu obrażeń, wskazał znacząco ręką na oskarżonego oraz kiwnął głową, natomiast w postępowaniu przed Sądem I instancji w pierwszej kolejności zeznał podobnie jak w postępowaniu przygotowawczym, następnie odpowiadając na pytania obrońcy świadek zeznał, że pokrzywdzony wskazywał na oskarżonego przez podniesienie ręki i skierowanie jej w stronę oskarżonego;

mimo powyższego Sąd nadał walor wiarygodności powyższym zeznaniom i w głównej mierze na nich oparł swoje przekonanie co do winy i sprawstwa oskarżonego.

5. art. 4, 7 i 410 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz oceny wszelkich dowodów na niekorzyść oskarżonego oraz uznanie, iż pomimo braku bezpośrednich dowodów winy i sprawstwa oskarżonego, zgromadzone w sprawie dowody stanowią nieprzerwany ciąg dowodów, które tworzą jedyną możliwą wersję wydarzeń prowadzącą do przypisania oskarżonemu winy i sprawstwa w zakresie zarzucanego mu czynu, pomimo, że niejasna pozostała przyczyna zaatakowania pokrzywdzonego przez oskarżonego, a oskarżony poprzez wezwanie pogotowia ratunkowego i policji starał się zapobiec śmierci pokrzywdzonego.

6. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie i rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, w szczególności w zakresie mającego mieć miejsce wskazania przez pokrzywdzonego J. K. sprawcy zadanych mu obrażeń, a także posłużenie się przez oskarżonego nożem na którym ujawniono ślady biologiczne pokrzywdzonego, które przesądziły o winie i sprawstwie oskarżonego pomimo, iż brak jest jednoznacznych i stanowczych dowodów świadczących, że to oskarżony dopuścił się zbrodni zabójstwa J. K..

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jego treść, będący następstwem obrazy przepisów postępowania, a to art. 5, 7 i 410 k.p.k. skutkujący ustaleniem, że oskarżony M. W. swym zachowaniem wyczerpał znamiona ustawowe zbrodni z art. 148 § 1 k.k. polegających na przyjęciu, że:

- pokrzywdzony jednoznacznie wskazał oskarżonego jako sprawcę zadanych mu obrażeń,
- pokrzywdzony w chwili transportu do karetki był świadomy treści i konsekwencji zadawanych mu pytań oraz był zdolny rozpoznać oskarżonego,
- pokrzywdzony nie był osobą agresywną,
- oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa pokrzywdzonego,
- nóż którym zadano ciosy pokrzywdzonemu należał do oskarżonego,
- oskarżony zadał ciosy pokrzywdzonemu w celu pozbawienia go życia,
- nie doszło do bójki pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym,
- nóż którym zadano ciosy w szyję pokrzywdzonego należał do oskarżonego,
- oskarżony poprzez wezwanie pogotowia i policji nie działał z zamiarem pomocy pokrzywdzonemu i zapobiegnięcia jego zgonowi,

podczas gdy prawidłowa i wszechstronna analiza materiału dowodowego nie daje podstaw do jednoznacznego stwierdzenia, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, gdyż brak jest w sprawie stanowczych dowodów świadczących o winie oskarżonego, na to oskarżony podjął próbę pomocy pokrzywdzonemu przez wezwanie pogotowia i policji.

Powyżej wskazane uchybienia procesowe oraz błędnie ustalony stan faktyczny doprowadziły w konsekwencji do błędnego uznania, iż oskarżony M. W. wypełnił znamiona czynu penalizowanego w art. 148 § 1 k.k. podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie oskarżonemu winy i sprawstwa za ww. przestępstwo.

W apelacji zawarto wnioski o :

- zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie odmiennie, co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie oskarżonego M. W. od przypisanego mu w części dyspozytywnej wyroku tj. czynu z art. 148 § 1 k.k.
- zwolnienie oskarżonego z kosztów postępowania w sprawie

ewentualnie o:

- uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Opolu.

### **Sąd Apelacyjny zważył:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Brak podstaw do oceny, aby zaskarżony wyrok zapadł z obrażą przepisów postępowania, a także aby sąd dokonał błędnych ustaleń faktycznych w następstwie podnoszonej w apelacji obrazy przepisów postępowania.

Autor apelacji zarzucił obrażę przepisów postępowania, a to art. 7k.p.k., art. 410k.p.k. i art. 92k.p.k. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż art. 410k.p.k. jest przepisem szczególnym w zestawieniu z art. 92k.p.k. Zgodnie z art. 410k.p.k. podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Obraza art. 410 k.p.k. zachodzi, gdy wyrokujący sąd opiera się na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej albo opiera się tylko na części materiału ujawnionego. Autor apelacji nie wskazał na jakich to dowodach miał się oprzeć sąd pierwszej instancji, które nie zostały ujawnione w toku rozprawy głównej. Nie wskazał również apelujący, które

dowody pominął Sąd Okręgowy ferując zaskarżony wyrok. Brak również podstaw do przyjęcia, aby ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji była oceną dowolną, a nie swobodną i tym samym naruszała treść art. 7k.p.k., a przede wszystkim aby tak dokonana ocena dowodów, jak zarzuca się w apelacji, miała wpływ na treść skarżonego wyroku.

Apelujący zarzucił, iż przedstawione przez oskarżyciela dowody nie przesądzają w sposób jednoznaczny o winie i sprawstwie oskarżonego. Tak postawiony zarzut jest bezpodstawny. W pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd pierwszej instancji ocenił, iż zebrane w sprawie dowody nie budziły żadnych wątpliwości w zakresie sprawstwa jak i winy oskarżonego. Sąd Okręgowy wskazał te dowody. To zeznania świadków, dowody z dokumentów oraz pisemne jak i ustne opinie biegłych. Wymienione dowody pozwoliły na ustalenie sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie popełnienia przez niego zbrodni zabójstwa w zamiarze bezpośrednim.

Autor apelacji zarzucił, że nie ustalono rzeczywistego przebiegu zdarzenia w szczególności nie wykluczono, że pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym nie doszło do bójki w wyniku, której J. K. doznał obrażeń ciała skutkujących jego zgonem.

Brak dowodów, które wskazywałyby, że między oskarżonym a pokrzywdzonym doszło do bójki. Po pierwsze takiej wersji nie podaje oskarżony. Po drugie dokonane oględziny miejsca zdarzenia nie wskazują, aby w mieszkaniu miała miejsce bójka( k. 12a). Opinia biegłego J. C. (1) nie pozostawia wątpliwości, że pokrzywdzony J. K. został zraniony w sieni budynku. Tam ujawniono ślady wskazujące na silny wyrzut krwi. A następnie został zawleczony, przeciągnięty do pokoju( k. 188). Poza krwią pokrzywdzonego w sieni budynku nie ujawniono śladów, które wskazywałyby na bójkę. W swej opinii biegły przekonywująco uzasadnił, iż brak także podstaw do przyjęcia aby w pokoju pokrzywdzonego doszło do bójki(k. 188). Także wskazać należy na zeznania W. N., ciotki pokrzywdzonego, która zeznała, iż w mieszkaniu pokrzywdzonego nie zauważyła niczego co by odbiegało od normy. Był tam taki sam bałagan jak zawsze( k. 131).

Ponownie niezbędnym jest odwołanie się do opinii biegłego J. C. (2). Opinia tego biegłego, który przybył na miejsce zdarzenia aby zapoznać się ze śladami( k. 106), jest w pełni przekonywująca, a także nie jest kwestionowana. Wynika z niej, że „ Do kłótni czy przepychanki mogło dojść wcześniej, natomiast pierwsze ślady krwi wskazujące na zranienie czy zadanie rany J. K. miało miejsce w sieni, w pobliżu zewnętrznej ściany, tj. tej bliżej podwórza i ślady wskazują, że J. K. próbował się potem wydostać na zewnątrz, ale potem upadł na podłogę sieni, a następnie został przeciągnięty do pokoju, właśnie te ślady na ścianie sieni w postaci bardzo charakterystycznych dla uszkodzenia w obrębie szyi, właśnie te ślady wskazują na przebieg tego zdarzenia w sieni, tak więc do zranienia J. K. nożem doszło w sieni. Trudno mówić o bójce, ślady w sieni wskazują, że J. K. próbował po uderzeniu nożem wydostać się z tego pomieszczenia, prawdopodobnie znajdował się w pozycji schylonej, bowiem jego głowa znajdowała się niżej niż to wynikałoby z jego wzrostu, a następnie leżał na podłodze w sieni, natomiast nie ma śladów na to, aby doszło w sieni do bójki po zranieniu J. K., bowiem w takim wypadku zaobserwowano by ślady w postaci zachlapań na innych ścianach pomieszczenia padające pod różnymi kątami na różnej wysokości.( k. 188v.)

Słuchani w sprawie świadkowie nie byli bezpośrednimi uczestnikami zdarzenia. Jednakże ta okoliczność nie dyskwalifikuje dowodów z zeznań słuchanych w sprawie świadków. W tym miejscu celowym jest przypomnienie, iż pokrzywdzony wskazał na oskarżonego jako sprawcę zadanych mu obrażeń. Apelujący podniósł, że funkcjonariusze policji zeznawali rozbieżnie i nie byli w stanie wyjaśnić pojawiających się wątpliwości co do czasu, miejsca i sposobu wskazania przez pokrzywdzonego J. K. sprawcy jego ugodzenia nożem.

Z zeznań funkcjonariuszy policji M. P. ( k. 133) i T. Z. ( k. 134) konsekwentnie wynika, że pokrzywdzony wskazał na oskarżonego w odpowiedzi na pytanie czy to M. W. mu to zrobił. Brak podstaw aby kwestionować te zeznania i wynikający z nich wyżej wskazany fakt. Wskazać przy tym należy, iż ten fakt potwierdził również sanitariusz A. K. (1)( k. 138). Autor apelacji usiłuje podważyć ten fakt odwołując się do szczegółów. Nie należy tracić z pola widzenia okoliczności, iż funkcjonariusze policji z uwagi na ilość interwencji, w których uczestniczą, nie są w stanie pamiętać faktów z detalami. Wynika to wprost z zeznań policjantów. Za zasadnością takiej oceny przemawiają zeznania A. K. (1), który oświadczył, iż nie pamięta szczegółów tego zdarzenia Pewien był faktu, iż oskarżony wskazał na pokrzywdzonego.

Trafnie zauważa sąd pierwszej instancji, iż każdy z obecnych na miejscu zdarzenia zajęty był swoimi czynnościami, stąd też nie zwracał uwagi na zachowania innych. Pielęgniarka J. D. (k. 137) nie pamiętała zdarzenia. Zeznała, iż zajmowała się pacjentem, stąd też nie zwracała uwagi co się działo obok. Podobnie lekarz J. M. podał, że nie przypomina sobie zdarzenia. Starał się zaopatrzyć pacjenta.

Oskarżony był w stanie nietrzeźwości. Wskazuje na tę okoliczność przeprowadzone badanie jego stanu trzeźwości (k. 2). Także pokrzywdzony był w stanie nietrzeźwości (k. 163). Ta okoliczność nie podważa ustaleń sądu pierwszej instancji jak i oceny dokonanych dowodów. Nie można zgodzić się z autorem apelacji, że zeznania świadków opierają się na informacjach podanych przez nietrzeźwego oskarżonego. Oskarżony skontaktował się z W. N., ciotką pokrzywdzonego. Podała ona, że oskarżony był pijany, agresywny, mówił w złości. Miał zakrwawione ubranie. Chciał skorzystać z telefonu (k. 130 - 133). Od W. N. oskarżony udał się do R. C.. Świadek R. C. podał, że oskarżony był pijany. Był cały we krwi. Nie widział u niego obrażeń, a w szczególności śladów pobicia. Oskarżony twierdził, że syn ojca dźgnął (k. 129). Następnie oskarżony rozmawiał z A. K. (2). Prosił aby zatelefonować na policję i pogotowie bo dostał „kosą”. W trakcie rozmowy z oskarżonym świadek dowiedziała się, że „kosą” w szyję dostał znajomy oskarżonego, u którego oskarżony przebywał. Przytoczone zeznania nie dowodzą, jak podnosi apelujący, aby oskarżony był w takim stanie upojenia alkoholowego, że ten stan uniemożliwiał mu kontakt ze wskazanymi osobami. Wręcz przeciwnie relacje wskazanych świadków wskazują, iż oskarżony dokładnie określał cel swej wizyty oraz wskazywał, iż pokrzywdzony został ugodzony nożem w szyję. Z relacji świadków udzielających pomocy pokrzywdzonemu, z zeznań W. N. oraz z zeznań funkcjonariuszy policji wynika, iż pokrzywdzony był przytomny, reagował na bodźce, usiłował coś mówić, jednak mu zabroniono z uwagi na jego stan zdrowia. Mowa jego była bełkotliwa. Z zeznań W. N. wynika, że pokrzywdzony miał problemy z mową. Mówił zawsze powoli i niewyraźnie (k. 102). A. K. (1) wskazał, że oskarżony był przytomny i wykonywał polecenia personelu medycznego (k. 120). A zatem stan nietrzeźwości pokrzywdzonego nie był przeszkodą do wskazania na sprawcę obrażeń, które stwierdzono u pokrzywdzonego.

Wskazana na wstępie obraza przepisów postępowania, według autora apelacji, sprowadza się również do tego, że „na wykrytym narzędziu zbrodni nie znaleziono odcisków palców oskarżonego i jego śladów biologicznych”. Apelujący pomija fakt, że podnoszona okoliczność była przedmiotem szczegółowego badania w toku postępowania. Z załączonej do akt ekspertyzy z zakresu badań daktyloskopijnych wynika, że ślady linii papilarnych ujawnione na nożu nie nadają się do identyfikacji (k. 228). Biegły J. C. (2) wskazał, że na krawędziach rękojeści noża zabezpieczono materiał genetyczny człowieka, którego profil genetyczny nie spełnia kryteriów jakościowych i nie może być analizowany (k. 200). W toku rozprawy biegły wyjaśnił, że ślady mogły zostać pozostawione w innym miejscu niż to, z którego zostały pobrane. Krew ofiary mogła też zamaskować ślady sprawcy. Biegły wskazał, że możliwości analizy śladów dotykowych w szczególności na powierzchni rękojeści są dość ograniczone, ponieważ z jednej strony w śladach dotykowych występuje bardzo mało materiału genetycznego, a z drugiej strony na tych powierzchniach bytują bakterie, które szybko też ten materiał niszczą (k. 187v.-188).

W apelacji zarzucono także, że sąd nie ustalił motywacji oskarżonego, a także zamiaru pozbawienia J. K. życia. Z ustaleń sądu pierwszej instancji jednoznacznie wynika, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego. Na trafność tego ustalenia wskazuje użycie narzędzia w postaci noża o ostrzu gładkim i ząbkowanym, którym oskarżony zadał pokrzywdzonemu dwie rany w newralgiczną część ciała jakim jest szyja. Motyw zbrodni nie zawsze jest możliwy do ustalenia. Brak ustalenia motywu zbrodni nie wyklucza ustalenia, iż oskarżony popełnił zbrodnię.

Chybiony jest zarzut, że sąd nie wziął pod uwagę zachowania oskarżonego, to jest że konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu oraz w celu udzielenia pomocy pokrzywdzonemu wezwał pogotowie oraz zawiadomił policję. Z analizy treści uzasadnienia sądu pierwszej instancji wynika, że wskazane okoliczności zostały rozważone (k. 212) i prawidłowo ocenione.

Wskazano już wyżej przy omawianiu stanu nietrzeźwości pokrzywdzonego, iż był z nim kontakt. Z zeznań W. N. wynika, że pokrzywdzony „oddychał i wyglądało, że chciał mi coś powiedzieć, bo mnie słyszał” (k. 130). Zeznania świadka zostały ocenione z zachowaniem zasady bezpośredniości. Nie wszystkie okoliczności wynikające z protokołu

przesłuchania z postępowania przygotowawczego świadek podtrzymała. Wskazano już na zeznania A. K. (1), z których wynika, że „pokrzywdzony był przytomny, ale taki podsypiający, choć jeszcze z nami rozmawiał i reagował na bodźce”( k. 139). Także świadek J. D. zeznała, że pokrzywdzony był przytomny od momentu zetknięcia się z nim łącznie z momentem przekazania go w szpitalu na (...)( k. 115). Z kolei świadek J. M. zeznał, że nie jest w stanie odpowiedzieć czy podczas przenoszenia policjant pytał się pacjenta, kto mu to zrobił( k. 124). Odpowiedzi świadka nie były tak kategoryczne jak wskazuje się w apelacji. Zeznania świadka należy ocenić w ten sposób, iż to ratownik i pielęgniarz mieli bliższy kontakt z pokrzywdzonym. Wynika to z zeznań świadka. Podał świadek, iż wyżej wskazani zakładali opatrunek na ranę i zmierzili podstawowe parametry życiowe pokrzywdzonego. „Według nich pacjent był wydolny krążeniowo i oddechowo”( k. 124). Wskazany świadek nie był też w stanie określić czy pokrzywdzony był zapięty pasami do noszy i w jaki sposób. Podał, że „nie należy do obowiązku lekarza zapinanie pacjenta pasami do noszy i jego przenoszenie na noszach, to należy do obowiązku ratowników”.

Podnosząc brak kontaktu z pokrzywdzonym autor apelacji odwołał się do opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej H. S.( pkt III opinii pisemnej). Analiza opinii biegłego wskazuje, iż apelujący dokonał nadinterpretacji tej opinii. W punkcie III opinii pisemnej( k. 343) biegły przywołał jedynie zeznania świadków. Wszelkie wątpliwości w tym zakresie rozwiewa uzupełniająca opinia biegłego( k. 163).

Reasumując powyższe sąd odwoławczy stwierdza, iż prawidłowe są ustalenia sądu pierwszej instancji, że pokrzywdzony wskazał na sprawcę zadanych mu obrażeń. Do takich ustaleń upoważniają zeznania T. Z. i M. P. wsparte zeznaniami A. K. (1). Za oceną, iż oskarżony jest sprawcą zabójstwa J. K. przemawiają także inne dowody. Wskazać należy na opinię z zakresu badań kryminalistycznych (k. 179-205). Biegły J. C. (2) wskazał, iż na spodniach oskarżonego została ujawniona krew pokrzywdzonego. Na miejscu zdarzenia ujawniono ślady krwi, które pochodzą od pokrzywdzonego oraz od oskarżonego( na jego odzieży oraz w pokoju na ramie okiennej gdzie została wybita szyba oraz na kawałkach szyby). Ta okoliczność upoważnia do oceny, iż na miejscu zdarzenia w krytycznym czasie byli tylko oskarżony i pokrzywdzony. Z omawianej opinii wynika, że „Biorąc pod uwagę niewielkie rozmiary sieni, trudno doszukiwać się argumentów, czy dowodów wskazujących na udział większej liczby osób w zdarzeniu”( k. 189).

Powyższe ustalenie apelujący usiłuje podważyć podnosząc, że pokrzywdzony „był skrepowany pasami zabezpieczającymi przez co nie mógł on wykonać ruchu ręką”. Apelujący nie zauważa zeznań osób, które umieszczały pokrzywdzonego na noszach i transportowały go. A zatem w tym miejscu ponownie niezbędnym jest odwołanie się do zeznań J. D. i A. K. (1). J. D. zeznała( k. 138) „ Pokrzywdzony był przenoszony do karetki na noszach. Był zapięty pasami, bo to jest podstawa do tego, aby pacjenta bezpiecznie móc przetransportować, a potem przewieźć do szpitala. Pasy zapinają kończyny dolne, uda i klatkę piersiową, więc pacjent ma swobodę poruszania rękami, bo swobodne kończyny górne są nam potrzebne do czynności leczniczych”. Podobnej treści są zeznania A. K. (1)( k. 139) „Pacjenta zapinamy pod pachami i ręce zazwyczaj pacjent ma swobodne, aby nie czuł się skrepowany”.

Z niezrozumiałych powodów autor apelacji ponownie podnosi w swej apelacji okoliczność, iż na nożu nie zostały zabezpieczone odciski linii papilarnych oskarżonego. W odległości 9 m od miejsca zdarzenia ujawniono i zabezpieczono nóż( k. 386). Na ostrzu noża ujawniono plamy koloru brązowego oraz włos. Z opinii z badań kryminalistycznych wynika( k. 157-161), że na nożu była krew należąca do J. K.. Także ujawniony włos pochodził od pokrzywdzonego. Powołując się na opinie biegłego J. C. (2) wskazano już wyżej na powody nie ujawnienia linii papilarnych na zabezpieczonym nożu, a w szczególności śladów pochodzących od oskarżonego.

Apelujący kwestionuje ocenę dowodów, która to ocena pozwoliła sądowi pierwszej instancji na przyjęcie, że pokrzywdzony w czasie transportu go do karetki pogotowia, zapytany o to kto spowodował u niego obrażenia ciała wskazał jednoznacznie na oskarżonego. W tym zakresie wypowiedział się już sąd odwoławczy. Także sąd odwoławczy odniósł się do zeznań J. D.. Z zeznań tego świadka wynika, iż nie pamięta zdarzenia. Nie pamięta też czy policjanci pytali pokrzywdzonego skąd ma obrażenia. Fakt, iż świadek nie pamięta wskazanej okoliczności, że znaczy jeszcze, iż taka okoliczność nie miała miejsca. Inne dowody, a wskazane już wyżej pozwoliły na dokonanie prawdziwych ustaleń w sprawie. We wcześniejszych rozważaniach sąd odwoławczy odniósł się także do zeznań W. N.. Dokonując oceny tych zeznań zacytowano zeznania świadka złożone przed sądem oraz wskazano na zasadę bezpośredniości



przy ocenie dowodów. Oceniono wyżej również zeznania J. M. oraz zeznania T. Z. i M. P.. Zwrócono również uwagę, iż wbrew zarzutowi stawianemu w apelacji, biegły H. S. nie zaopiniował, że pokrzywdzony w czasie udzielania mu pierwszej pomocy medycznej był przytomny, ale bez kontaktu. Wskazano, powołując się na zeznania A. K. (1), J. D. oraz W. N., iż pokrzywdzony był przytomny wykonywał polecenia personelu medycznego. Usiłował coś powiedzieć. Wskazano, iż był z nim kontakt, z tym że nie słowny, gdyż mowa pokrzywdzonego była bełkotliwa. Zabroniono mu mówienia.

W zarzucie 4 apelacji jej autor ponownie kwestionuje zeznania świadków policjantów M. P. i T. Z., podnosząc, iż sąd pierwszej instancji dokonał oceny tych dowodów z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów. Zarzut jest bezpodstawny. Zeznania wskazanych świadków zostały ocenione swobodnie a nie dowolnie. Swoją ocenę w tym zakresie sąd odwoławczy przedstawił już wyżej. Stwierdzono, iż z zeznań wymienionych świadków jednoznacznie wynika fakt wskazania przez pokrzywdzonego na oskarżonego jako sprawcę obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego. Ta okoliczność, wynikająca ze wskazanych zeznań, znalazła potwierdzenie w zeznaniach ratownika A. K. (1). Podnieść należy, iż zeznania wskazanych świadków, jak i pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, zostały ocenione we wzajemnym powiązaniu. Zwrócono już wyżej uwagę na ślady ujawnione na miejscu zdarzenia. Brak podstaw do oceny, w oparciu o ujawnione ślady, iż w zdarzeniu mogły wziąć udział inne osoby. Szczególnie w tym miejscu zasadnym jest wskazanie, iż na spodniach i butach oskarżonego ujawniono ślady krwi należącej do pokrzywdzonego. Biegły J. C. (2) podał w swej opinii (k. 187-189), że charakter zabrudzenia krwią odzieży oskarżonego wyklucza powstanie tych zabrudzeń w wyniku udzielania pomocy pokrzywdzonemu przez oskarżonego. Oskarżony znajdował się w bliskiej odległości od pokrzywdzonego, gdy z ciała pokrzywdzonego wyrzucane były krople krwi, czyli w pierwszym etapie zranienia pokrzywdzonego, a więc w sieni tego budynku.

W kolejnym zarzucie apelacji jej autor podniósł obrazę art. 4k.p.k., oraz ponownie art. 7k.p.k. i art. 410k.p.k.

Brak podstaw do oceny, iż sąd pierwszej instancji ferując zaskarżony wyrok i oceniając zebrane w sprawie dowody dopuścił się obrazy art. 4 k.p.k., a więc wyrażonej w tym przepisie zasady obiektywizmu. Apelacja nie przedstawia argumentacji na poparcie sformułowanego zarzutu obrazy zasady obiektywizmu, a przede wszystkim nie wskazuje jakie konkretnie przepisy miałyby naruszyć sąd pierwszej instancji, których naruszenie miałyby wskazywać brak respektowania jednej z naczelných zasad procesu karnego. Podnosząc zarzut naruszenia art. 4 k.p.k. nie jest wystarczające odwołanie się w apelacji jedynie do zasady obiektywizmu, bez podania, jakie przepisy ją konkretyzujące zostały naruszone przez sąd I instancji. Wskazać należy również, iż zasada wyrażona w art. 4 k.p.k. nie sprowadza się do obowiązku interpretowania materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jedynie na korzyść oskarżonego. Istota tej zasady sprowadza się do obiektywnej oceny wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie. I taka też jest ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji. Do zarzutu obrazy art. 7k.p.k. i art. 410k.p.k. sąd odwoławczy odniósł się już wyżej w swych rozważaniach.

Dowody zgromadzone w sprawie, ocenione we wzajemnym ich powiązaniu, jednoznacznie wskazują na sprawstwo i winę oskarżonego w zakresie popełnienia zarzuconej mu zbrodni zabójstwa. Nie jest prawdą aby sąd pierwszej instancji miał w polu widzenia jedynie dowody niekorzystne dla oskarżonego. Zważyć należy, iż ocenie sądu pierwszej instancji poddane zostały także wyjaśnienia oskarżonego. Te wyjaśnienia zostały ocenione krytycznie. Jest to ocena prawidłowa. Wyjaśnienia złożone przez oskarżonego nie wytrzymują bowiem krytyki w konfrontacji z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie. Wskazano już wyżej na te dowody. To, że „niejasna pozostała przyczyna zaatakowania pokrzywdzanego,” jak podnosi apelujący, nie wyklucza sprawstwa oskarżonego. Także fakt podjęcia przez oskarżonego działań zmierzających do zawiadomienia policji i pogotowia ratunkowego, prawidłowo oceniony przez sąd pierwszej instancji, co wskazano już wyżej, nie zwalnia oskarżonego od odpowiedzialności karnej. Zważyć przy tym należy, iż te działania nie zapobiegły utracie życia pokrzywdzonego, mimo prawidłowych działań medycznych (k. 163). Nie można również tracić z pola widzenia okoliczności, iż oskarżony w swych wyjaśnieniach podawał odmienne fakty od tych, które w oparciu o obiektywne dowody ustalono. A zatem nie można wykluczyć, iż postawa oskarżonego w istocie zmierzała do zamaskowania jego sprawstwa. Oczywiście jest, iż oskarżony czynił to nieudolnie gdy się zważy na jego wygląd opisany przez świadków (zabrudzenia na odzieży). Na mechanizm powstania tych zabrudzeń wskazał w swej opinii biegły J. C. (2), o czym była już wyżej mowa. Oczywiście dla sądu

odwoławczego jest również, iż oskarżony nie dysponował taką wiedzą jak biegły. Wiadomości specjalne biegłego pozwoliły ustalić, iż krew pokrzywdzonego stwierdzona na odzieży oskarżonego nie powstała w sytuacji udzielania pomocy pokrzywdzonemu przez oskarżonego.

Apelujący postawił również zarzut obrazy art. 5§2k.p.k. Zarzut jest bezzasadny. Obraza art. 5 § 2 k.p.k. ma miejsce wówczas, gdy w danym zakresie istnieją wątpliwości, które nie dają się usunąć, mimo wykorzystania wszelkich dostępnych źródeł i środków dowodowych. O naruszeniu tego przepisu można zatem mówić dopiero wówczas, gdy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego zgodnie z regułami, o których mowa w art. 7 k.p.k. wątpliwości te nie zostały usunięte i rozstrzygnięto je na niekorzyść oskarżonego. Dodać przy tym należy, że zasada ta nie wchodzi w grę, jeżeli wątpliwości zgłasza jedynie autor środka odwoławczego, a nie miał ich (jak w niniejszej sprawie) sąd orzekający, który dokonał stanowczych, zgodnych z dyrektywami określonymi w art. 7 k.p.k. ustaleń faktycznych (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2006 r., III K 195/05, OSNKW z 2006 r., z. 4, poz. 39, str. 45). Autor apelacji, jak wynika z treści uzasadnienia apelacji, naruszenie zasady in dubio pro reo upatruje w tym, że jego zdaniem brak jest jednoznacznych i stanowczych dowodów świadczących, że oskarżony dopuścił się zbrodni zabójstwa J. K.. Apelujący ponownie podniósł, iż wątpliwości budzi wskazanie przez pokrzywdzonego na oskarżonego jako sprawcę obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego oraz posłużenie się przez oskarżonego nożem, na którym ujawniono ślady biologiczne pokrzywdzonego. Autor apelacji wybiórczo traktuje dowody i w konsekwencji wyciąga nieprawidłowe wnioski. Zupełnie z pola widzenia apelujący traci opinie sporządzone przez biegłego J. C..

Wskazano już wyżej, iż zebrane w sprawie dowody łączą się w logiczną całość. Prawidłowa ocena tych dowodów pozwoliła na ustalenie sprawstwa i winy oskarżonego. Sąd odwoławczy uznaje za zbędne powtarzanie dokonanej już oceny dowodów dotyczących wskazania przez pokrzywdzonego na oskarżonego jako sprawcę zadanych mu obrażeń, a także ocenę dowodów, które wskazują, iż pokrzywdzonemu zadano uderzenia w szyję zabezpieczonym w sprawie nożem.

Brak podstaw do oceny aby zaskarżony wyrok zapadł z obrazą przepisów postępowania wskazywanych w apelacji, w tym art. 5k.p.k., art. 7k.p.k. i art. 410k.p.k. Stąd też brak podstaw do oceny, aby sąd pierwszej instancji dokonał nieprawidłowych ustaleń faktycznych, które miałyby być konsekwencją wskazanej w apelacji obrazy przepisów postępowania.

Treść uzasadnienia sądu odwoławczego określa art. 457§3k.p.k. Uzasadnienie jest odpowiedzią na zarzuty postawione w apelacji. Skoro zarzuty apelacji powtarzają się jak mantra, stąd też i uzasadnienie sądu odwoławczego upodabnia się do mantry. A zatem aby przynajmniej częściowo uniknąć takiej sytuacji, która nie służy jakości, a zwłaszcza przejrzystości uzasadnienia, w odpowiedzi na zarzut II postawiony w apelacji wskazuje się, iż pełne odniesienie do tego zarzutu mają przedstawione już rozważania. W odpowiedzi na ten zarzut sąd odwoławczy odniesie się do nowych okoliczności.

Brak podstaw do ustaleń aby pokrzywdzony był osobą agresywną. Nie wskazuje na tę okoliczność żaden dowód, a w szczególności wyjaśnienia oskarżonego. W tym miejscu zasadnym jest ponowne odwołanie się do opinii J. C. (2)(k. 188v.). Biegły wskazał, że ślady krwi, ujawnione plamy krwi oraz położenie pokrzywdzonego wskazują, iż był stroną atakowaną, a nie atakującą. Bez znaczenia jest czy nóż, którym zadano ciosy pokrzywdzonemu należał do oskarżonego. Istotne jest, iż ustalono w oparciu o ślady ujawnione na nożu, iż zabezpieczonym w sprawie nożem zadano śmiertelne ciosy pokrzywdzonemu.

Oskarżony działał z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego. Działał z zamiarem bezpośrednim. Ustalenia sądu pierwszej instancji w tym zakresie są prawidłowe (k. 211v.). Pokrzywdzony otrzymał dwa ciosy w szyję. A więc w miejsce silnie ukrwione z uwagi na bardzo istotne dla życia narządy jakie przebiegają przez szyję. Obie rany, to jest rana cięta i rana kluta szyi mogły powstać od tego samego noża- jak zaopiniował biegły H. S. (k. 163). W następstwie krwawienia z ran szyi doszło do śmierci pokrzywdzonego. Ostrze noża było długości 18 cm (k. 215). U pokrzywdzonego stwierdzono kanał rany 11 cm. Zadanie takim nożem ciosów w szyję z pewną siłą jednoznacznie pozwala ocenić, że jeżeli sprawca tak postępuje, chce zabić swą ofiarę. Tej oceny nie zmienia fakt, iż szyja i jej narządy nie są twardą i

nieściśliwą strukturą ciała. Każdy przeciętnie rozumujący człowiek doskonale wie, iż użycie noża o długości ostrza 18 cm, zadanie takim nożem dwóch uderzeń w szyję, prowadzi do zgonu człowieka. Przy tym wskazać należy także, iż nie było natychmiastowej reakcji na tamowanie krwi pokrzywdzonego. Po zadaniu mu uderzeń pokrzywdzony został zaciągnięty do pokoju, położony na łóżku. Świadczenie wskazało, iż pokrzywdzony, jego głowa, był przykryty jedynie kołdrą. Przy czym, jak wskazali biegli, mało prawdopodobne jest aby to sam pokrzywdzony naciągnął kołdrę na głowę.

Podobnie jak sprawstwo M. W. tak i jego wina w zakresie popełnionej przez niego zbrodni nie budzi wątpliwości. W tym zakresie w sposób wyczerpujący i przekonujący wypowiedział się sąd pierwszej instancji (k. 212). Brak w szczególności po stronie oskarżonego okoliczności, które wyłączałyby jego winę za popełnioną zbrodnię zabójstwa. Żadnych wątpliwości nie pozostawia opinia biegłych lekarzy psychiatrów (k. 123 i nast.).

Prawidłowa jest również kara wymierzona oskarżonemu. Jest to kara sprawiedliwa. Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił okoliczności, które należało wziąć pod uwagę przy wymiarze kary oskarżonemu. Stopień zawinienia oskarżonego jest bardzo wysoki. Działal brutalnie. Popełnił zbrodnię w zamiarze bezpośrednim. Spowodował śmierć człowieka, który pozwolił mu na zamieszkanie u niego. Naganny jest sposób życia oskarżonego przed popełnieniem zbrodni. Nadużywał alkoholu. Był wielokrotnie karany. Brak okoliczności, które stanowiłyby istotną przeciwwagę dla ustalonych okoliczności obciążających. Stąd też w realiach ocenianej sprawy wymiarzenie oskarżonemu kary 15 lat pozbawienia wolności za popełnioną zbrodnię zabójstwa nie może być ocenione jako wymiarzenie kary rażąco niewspółmiernej.

Trafne jest również orzeczenie podjęte w oparciu o art. 77§2k.k. Zasadą jest, że orzeczona kara winna być wykonana w całości. Kodeks karny przewiduje wyjątek od tej zasady w postaci warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary gdy jest to sprawiedliwe, a więc zasłużone i celowe. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko sądu pierwszej instancji, że stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez M. W., okoliczności popełnionej zbrodni, sposób życia oskarżonego przed popełnieniem tej zbrodni, osobowość oskarżonego, zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa powodują potrzebę ograniczenia przedterminowego zwolnienia przez ustalenie limitu odbycia kary wyższego od przewidzianego ustawą. Gdy się zważy również na wiek oskarżonego – 45 lat – to mając powyższe okoliczności na uwadze należy zaakceptować orzeczenie zawarte w punkcie I części rozstrzygającej skarżonego wyroku. Oceniając prognozę kryminologiczną wobec oskarżonego celem jest odwołanie się do opinii biegłych/ k. 123/. Oskarżony wiedział jakie są konsekwencje podejmowanego przez niego działania. Biegli rozpoznali u oskarżonego nieprawidłowe cechy osobowości. U oskarżonego także w przeszłości miały miejsce zachowania agresywne pozostające w związku z opisanymi przez biegłych nieprawidłowymi cechami osobowości. U tych osób prognoza jest zdecydowanie niekorzystna. W trakcie całego postępowania u oskarżonego nie było widać poczucia winy, przeżywania, wyrzutów sumienia.

Prawidłowe są również pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w zaskarżonym wyroku. Oskarżony został zatrzymany 8.10.2015 r. (k. 6), a następnie został tymczasowo aresztowany. W ocenianej sprawie był aresztowany w dacie wydania wyroku przez sąd pierwszej instancji. Stąd też prawidłowo na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie.

Kierując się powyższym Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutów i wniosków sformułowanych w apelacji. A zatem oceniając, iż zaskarżony wyrok jest prawidłowy utrzymano go w mocy. Podstawę prawną rozstrzygnięcia sądu odwoławczego stanowi art. 437§1k.p.k.

M. W. nie osiąga dochodów oraz nie posiada majątku. Stąd też mając te okoliczności na uwadze oraz treść art. 624§1k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Wydatki związane z tym postępowaniem ponosi Skarb Państwa.

Przyznane adwokatowi wynagrodzenie tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej M. W. z urzędu przed sądem odwoławczym uzasadnia § 17 ust. 1pkt 5 i §4 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3

października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu( Dz. U 1016.1714).

SSA Stanisław Rączkowski SSA Wojciech Kociubiński SSA Andrzej Kot